

●

Ks. Grzegorz Białek
Bydgoszcz

Wychowanie do miłości. Edukacja seksualna w świetle nauczania papieża Franciszka

Education for Love. Sex Education in Light of Pope Francis' Teaching

Papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* w rozdziale VII dotyczącym wychowania poświęca jeden z podpunktów tematowi płciowości. Fragment ten nosi tytuł: „*Tak*” dla edukacji seksualnej. Afirmujący stosunek do tego rodzaju wychowania stanowi kontynuację myśli wyrażanej w dokumentach Magisterium poruszających problematykę wychowania w dziedzinie seksualności, począwszy od encykliki *Divini illius Magistri*¹. Franciszek nawiązuje szczególnie do soborowego dekretu *Gravissimum educationis*, który uznaje potrzebę *pozytywnego i mądrego wychowania seksualnego*². Nauczanie *Amoris laetitia* stanowi zwięzłą refleksję dotyczącą aktualnych problemów wychowania seksualnego.

Proponowana przez papieża wizja edukacji seksualnej to edukacja *w kontekście wychowania do miłości z uwzględnieniem personalistycznej wizji ludzkiej płciowości*³. To jedyne właściwe ujęcie tego zagadnienia w obliczu zjawiska, które obserwujemy w dzisiejszych czasach, mianowicie banalizowania i zubożenia seksualności. Wychowanie seksualne winno prowadzić ku zdolności do przeżywania miłości jako wzajemnego daru z siebie. Franciszek w tym fundamentalnym spojrzeniu na edukację seksualną wypowiada się w tym samym duchu co Jan Paweł II, który pisał, że koniecznym motywem wychowania w tej dziedzinie winno być *wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie*⁴. Adhortacja *Amoris laetitia* proponuje edukację seksualną

¹ Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytoczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, Poznań 1984, nr 14 (przypis nr 5).

² Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, Kraków 2016, nr 280.

³ M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia 259–290*, „Teologia i Moralność”, 13 (2018), s. 131.

⁴ Jan Paweł II, Adhortacja posynodalna *Familiaris consortio*, Kraków 1981, nr 37.

służącą budowaniu więzi i osobowej komunii, gdyż ona sprawia, że język seksualny nie zostaje zubożony, ale odzyskuje pełne znaczenie. Dwa główne kierunki działań wychowawczych, które prowadzą do dojrzałości seksualnej, to wspieranie w procesie poznawania siebie oraz rozwijanie zdolności panowania nad sobą⁵. Wcześniejsze nauczanie Kościoła dostrzega właśnie w panowaniu nad sobą kluczową zdolność, która pozwala wzrastać w miłości i praktykowaniu cnoty czystości⁶.

Formacja adekwatna do wieku wychowanka

Adhortacja *Amoris laetitia* zawiera wskazanie, mówiące o dostosowaniu wychowania do wieku – *edukacja seksualna dostarcza informacji, nie zapominając jednak, że dzieci i młodzież nie osiągnęły jeszcze pełnej dojrzałości. Informacja musi docierać w odpowiednim czasie oraz w sposób stosowny do przeżywanego etapu*⁷. Wskazanie papieża odpowiada jednej z podstawowych zasad holistycznej edukacji seksualnej proponowanej przez WHO⁸. Papieskie zalecenie jest jednak bardziej szczegółowe i uwzględnia pewne ograniczenie prawa do informacji, którego próżno szukać w *Standardach WHO – nie należy nasycać ich danymi, bez rozwijania zmysłu krytycznego wobec inwazji propozycji, w obliczu niekontrolowanej pornografii i przeciążenia bodźcami, które mogą okaleczyć seksualność*⁹. Ta uwaga przestrzega przed niebezpieczeństwem szkodliwej informacji, to znaczy takiej, która mimo iż jest prawdziwa, nie odpowiada wrażliwości związanej z wiekiem wychowanków. Jeszcze bardziej szczegółowo odnoszą się do tego problemu dokumenty Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego oraz Papieskiej Rady ds. Rodziny. Szkodliwe dla dzieci i dorastającej młodzieży są niektóre teksty ujmujące w sposób naturalistyczny kwestie płciowości. Jeszcze większą szkodę mogą przynieść zbyt drastyczne materiały graficzne i audiowizualne, ponieważ *mogą powodować odczucie urażenia lub wzniecać niezdrową ciekawość, prowadzącą do*

⁵ Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 280.

⁶ Por. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 18; Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, Łomianki 1996, nr 16.

⁷ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 281.

⁸ Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy, Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej (BZgA), *Standardy edukacji seksualnej w Europie: Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, [online], [dostępny: https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/BZgA_Standards_Polish.pdf], [dostęp: 28.04.2025], s. 30, [dalej: WHO, dz. cyt.].

⁹ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 281.

*złego*¹⁰. W szczególności żadne treści o charakterze erotycznym nie mogą być prezentowane dzieciom bez względu na wiek, a realistyczne wizualizacje porodu powinny docierać w sposób stopniowy, by nie wywoływać lęku i postaw negatywnych wobec prokreacji. Przekazywane informacje zawsze winny odpowiadać przymiotom wychowania seksualnego zalecanego przez Kościół – powinny być pozytywne i roztropne oraz jasne i subtelne¹¹. Wychowanie seksualne zakłada przekazanie odpowiedniej wiedzy o biologicznych funkcjach ludzkiej płciowości, jednak w pierwszym rzędzie musi uwzględniać formację moralną oraz duchową. Natomiast przekazywane informacje winny odpowiadać etapowi rozwoju biologicznego, psychicznego i moralnego każdego z wychowanków. Wobec tego wymagana jest *delikatność podejścia do tematu płciowości, skromność języka, stosowność wiadomości, chronologia informacji, hierarchia akcentów, porządek celów, a także integralność elementów konstytutywnych tego procesu*¹².

Kiedy papież Franciszek pisze o tym, że nie należy nasycać wychowanków danymi bez rozwijania zmysłu krytycznego, ma na uwadze, że edukacja seksualna nie może być prostym przekazem wiedzy dotyczącej płciowości. Informacja zawsze powinna iść w parze z formacją, która uczy zdobytą wiedzę teoretyczną przekuć na jej praktyczne zastosowanie¹³. Edukacja ma za zadanie formułować postulaty dotyczące konkretnego postępowania. Uwzględniając wiedzę dotyczącą różnorodnych aspektów życia człowieka, jego możliwości w zakresie tworzenia relacji z innymi oraz sensu życia, edukacja winna prowadzić młodych do postawienia zasadniczych pytań: *Jak postępować? Co jest godne człowieka i jego osobowej natury? Co jest moralnie godziwe, a czego nie można zaakceptować?*, i pomóc mu w znajdowaniu na nie odpowiedzi¹⁴. Wobec tego edukacja nie może pomijać wymiaru moralnego, wręcz przeciwnie, należy on do podstawowych elementów procesu edukacyjnego. Szczególnie wychowanie seksualne, omawiające kwestie płciowości, która niejednokrotnie jest sferą rozmaitych zranień, domaga się respektowania zasad moralnych¹⁵. One

¹⁰ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 76.

¹¹ Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, nr 122.

¹² J. Wróbel, *Wychowanie seksualne z perspektywy nauczania Magisterium Kościoła katolickiego*, w: *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, red. K. Glombik, Opole 2010, s. 141.

¹³ Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 281; por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia 259–290*, s. 132.

¹⁴ M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia 259–290*, s. 132.

¹⁵ Por. tamże, s. 133.

bowiem regulują dojrzałe przeżywanie seksualności, przestrzegając przed wypaczeniami, a przede wszystkim ukazując horyzonty wielkich możliwości człowieka, który jest zdolny do miłości rozumianej jako dar z siebie.

Nieodzowność moralności w wychowaniu seksualnym wynika z istoty seksualności, która obejmuje wszystkie wymiary osoby ludzkiej¹⁶. Wyeliminowanie zasad moralnych z obszaru zachowań płciowych prowadzi do oderwania seksualności od życia osobowego, a tym samym od więzi międzyludzkich. Takie zubożenie spojrzenia na seksualność redukuje ją do zaspokajania popędu seksualnego. Natomiast płciowość wyraża szczególne prawo ludzkiej egzystencji, jakim jest otwarcie się na drugiego. Człowiek nie może być w pełni sobą, zamykając się na innych. Dojrzałość wiąże się z budowaniem relacji z drugą osobą. Seksualność służy zaś budowaniu międzyosobowej komunii. Dlatego wychowanie seksualne winno dążyć do odkrywania właściwego sensu ludzkiej płciowości w odniesieniu do całości życia. Wobec tego edukacja w tej dziedzinie wymaga odniesienia do określonej hierarchii wartości, a zatem do moralności¹⁷. Również Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* stanowczo sprzeciwia się informowaniu o życiu seksualnym w oderwaniu od zasad moralnych, bowiem taki proces nie jest roztropnym wychowaniem, ale *wprowadzeniem do doświadczenia przyjemności i bodźcem, skłaniającym – już w latach niewinności – do utraty pogody ducha, otwierając drogę do zepsucia*¹⁸. Kontynuację tego nauczania znajdujemy u Franciszka, który apeluje, by edukacji seksualnej nie ogołacać z wymiaru moralnego.

Papież, mając na uwadze współczesną sytuację, kieruje uwagę wychowawców na szkodliwe bodźce docierające do młodych i źródła informacji, które zafałszowują obraz ludzkiej płciowości. Adhortacja *Amoris laetitia* jest pierwszym dokumentem kościelnym dotyczącym zagadnienia edukacji seksualnej w dobie Internetu. Wobec łatwego dostępu do sieci, zagrożenia takie jak pornografia czy przeciążenie bodźcami, które nieustannie walczą o uwagę młodego człowieka, czymś nierealnym staje się ścisła kontrola wszystkiego, z czym dziecko ma kontakt. Papież zatem kładzie nacisk na rozwijanie w wychowankach zmysłu krytycznego, aby mogli uświadomić sobie, że przekaz, jaki im się narzuca, często nie służy ich dobru ani dojrzałości¹⁹. Jednocześnie rodzice i wychowawcy mają za zadanie pomóc im szukać i rozpoznać to, co wywiera na nich pozytywny wpływ, by młodzi

¹⁶ Por. K. Glombik, *Znaczenie moralności w procesie wychowania seksualnego*, w: *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*, s. 159.

¹⁷ Por. tamże, s. 158–159.

¹⁸ Jan Paweł II, Adhortacja posynodalna *Familiaris consortio*, nr 37.

¹⁹ Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 281.

ludzie mieli z czego czerpać i na czym się oprzeć, rozwijając swoją zdolność do kochania. Wobec tego trudnego zadania, papież dostrzega potrzebę nowego i bardziej odpowiedniego języka, który jest potrzebny w komunikacji z dziećmi i młodzieżą na temat seksualności²⁰.

Rola skromności i wstydlivosti

W rozważaniach nad edukacją seksualną Franciszek przywołuje traktowane dziś z coraz większym lekceważeniem pojęcie skromności. Wychowanie seksualne, które pielęgnuje zdrową skromność, stanowi *wielką wartość*²¹. Jest ona naturalną obroną osoby, która chroni bogactwo swojego wnętrza przed uprzedmiotowieniem. Sprowadzenie drugiego człowieka do przedmiotu staje się szczególnie łatwe w świecie mediów społecznościowych, których złe wykorzystanie sprawia, że przestaje istnieć prawo do prywatności. Jak pisze papież w encyklice *Fratelli tutti, wszystko staje się rodzajem spektaklu, który można śledzić, podglądać, a życie zostaje wystawione na nieustanną kontrolę. W komunikacji cyfrowej dąży się do pokazania wszystkiego, a każda jednostka staje się obiektem spojrzeń, które rewidują, obnażają i rozpowszechniają, często anonimowo*²². W takich realiach szczególnej wartości nabiera skromność, która chroni przed odarciem z osobowej godności przez wystawienie na widok publiczny tego, co intymne. Gdy zabraknie skromności, istnieje realne niebezpieczeństwo, że ludzkie uczucia zostaną sprowadzone do poziomu odruchów, a cała uwaga skierowana będzie na doznania płynące z reakcji dziejącej się w narządach płciowych, co staje się praktycznie obsesją²³. Tego typu obsesje, jak pisze papież, *zniesztalcają naszą zdolność kochania oraz sprowadzają je [uczucie i płciowość] do stanów chorobliwych i różnych form przemocy seksualnej, które powodują, że jesteśmy traktowani w sposób niehumaniczny lub wyrządzamy szkodę innym*²⁴. Zatem odległą konsekwencją porzucenia troski o zdrową skromność mogą być wypaczenia w przeżywaniu seksualności, które w sposób otwarty zaprzeczają miłości i prowadzą do przedmiotowego traktowania drugiego człowieka, a nawet jawnych form poniżenia i przemocy. Bogaty, wielowymiarowy świat ludzkiej płciowości staje się zredukowany do „genitalności”. Taka dewaluacja seksualności sprawia, że

²⁰ Por. tamże, nr 281.

²¹ Tamże, nr 282.

²² Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, Kraków 2020, nr 42.

²³ Por. M. Olezyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Nieziemne pryncypia i nowe wyzwanie w świetle Amoris laetitia 259–290*, s. 133.

²⁴ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 282.

staje się ona przestrzenią egoizmu. Człowiek opanowany popędem płciowym, pozostawiony samemu sobie, *dąży do wzięcia w posiadanie drugiego, szukając bezpośrednio osobistego zadowolenia*²⁵. Ten nieład moralny, który prowadzi do nieludzkich zachowań, wkrada się w ludzkie życie, gdy lekceważy się wartość skromności. Dlatego tak wielkie znaczenie ma pielęgnowanie w wychowankach tej wrodzonej cechy, która dąży do ochrony tego, co intymne.

Skromność, którą propaguje papież Franciszek, idzie w parze ze wstydlivością. Jest ona określana przez tradycję chrześcijańską jako mniejsza siostra cnoty czystości²⁶. Wstydlivość i skromność tworzą bowiem odpowiedni klimat dla dojrzewania czystości. Są to cnoty, które bazują na pewnych wrodzonych inklinacjach. Zdolność do wstydu tkwi w naturze ludzkiej i w odniesieniu do seksualności określa się ją jako *spontaniczną dążność do przesłonięcia przed wglądem ludzi postronnych spraw związanych z aktualizacją popędu płciowego*²⁷. Wstyd budzi się w człowieku spontanicznie, nie jest jedynie wynikiem obyczaju, i ma za cel ochronę godności osobistej przed innymi. Jednak ta naturalna ochrona może być pogłębiona przez wychowanie i wówczas staje się ona cnotą wstydlivości, która polega na dążeniu do tego, by nie budzić swoim wyglądem i zachowaniem nieodpowiedzialnych, uwłaczających ludzkiej godności skojarzeń²⁸.

Na potrzebę wychowania wstydu, tak aby przerodził się on w cnotę, zwraca uwagę Karol Wojtyła. Taka konieczność rodzi się z faktu, że wstyd, będący moralną siłą osoby, może zostać spłycony przez czynniki wewnętrzne – z natury mniejsza wstydlivość jednostki, oraz zewnętrzne – różne poglądy oraz style życia i postępowania w różnych środowiskach i epokach²⁹. Wychowanie zmysłu wstydlivości jest kluczowym elementem formacji do życia w czystości. Rozwój w tym aspekcie przebiega inaczej u dziewcząt i u chłopców. Kobieta jest bardziej narażona na bycie potraktowaną jako przedmiot użycia, a z drugiej strony naturalnie nie znajduje w sobie takiej koncentracji na zmysłowości, jaką odkrywa w sobie mężczyzna, dlatego dziewczętom należy pomagać w zrozumieniu psychiki męskiej i potrzeby ochrony przed uprzedmiotowieniem. Mężczyzna nie musi obawiać się zmysłowości kobiecej, tak jak kobieta męskiej. Jego silnie doświadczana zmysłowość sprawia, że wartości seksualne wiążą się dla niego z ciałem jako

²⁵ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 94.

²⁶ Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, nr 55.

²⁷ A. Marcol, *Etyka życia seksualnego*, Opole 1995, s. 70–71.

²⁸ Por. tamże, s. 74.

²⁹ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 166–167.

potencjalnym przedmiotem użycia, dlatego jego odniesienie do drugiej płci niekiedy koliduje z wartością osoby. Stąd wychowanie chłopców polega na uczeniu ich takiego podejścia do kobiet, które ujmuje je całościowo, pod kątem osoby, nie zaś przedmiotowo³⁰.

Papież Franciszek widzi wielką wartość w zdrowej skromności, którą należy odróżnić od pruderii. Stanowi ona formę nienaturalnego poczucia wstydu, które może wynikać z wypaczonej wizji płciowości. Popęd przedstawia się wtedy jako coś złego i nieczystego, a organy rozrodcze postrzega się jako przyczynę wszelkich moralnych wykroczeń³¹. Takie uprzedzenie wynika z błędnego przekonania, że to, co seksualne, może stać się jedynie obiektem użycia i uprzedmiotowieniem osoby, a nie rzeczywistością, w której realizuje się miłość. Z drugiej strony pruderia może polegać na ukrywaniu intencji przedmiotowego użycia osoby pod pozorami zewnętrznego potępiania wszelkich przejawów płciowości, nawet tych najbardziej naturalnych. Wówczas taka forma pruderii stanowi zakamuflowany bezwstyd sposobu myślenia na temat seksualności³². Dlatego papież Franciszek wzywa do zdrowej skromności, która służy dobru osoby i jest elementem wychowania do miłości, a nie chorobliwą konsekwencją wypaczonego spojrzenia na cielesność.

Ryzyko przemocy i uprzedmiotowienia osoby

Papieska Rada ds. Rodziny zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, które zagrażają rozwojowi wspomnianych cnót. Płyną one ze strony mass mediów, których niewłaściwe użycie, może zakłócać wychowanie w rodzinie. Szczególnie, gdy rodzice zwalniają się ze swych obowiązków wychowawczych, zgubny wpływ wywiera na dzieci przekaz medialny, który ukazuje różne formy przemocy i zasypuje obrazami godzącymi w zasady moralne, niszcząc szacunek dla osoby ludzkiej³³. Ponadto skromność w mowie, postępowaniu i strojach może być zagrożona przez uleganie niewłaściwym modom czy obyczajom. Rodzice powinni szczególnie w okresie dojrzewania nauczyć dzieci powściągliwości w ubiorze oraz niezależności wobec mody, bowiem takie postawy są oznakami dojrzałej osobowości³⁴.

Nie tylko porzucenie skromności prowadzi do uprzedmiotowienia człowieka. Dzieje się tak też w przypadku stosowania różnego rodzaju

³⁰ A. Marcol, *Etyka życia seksualnego*, s. 75.

³¹ Por. tamże, s. 72.

³² Por. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 168–169.

³³ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, nr 56.

³⁴ Por. tamże, nr 97.

środków antykoncepcyjnych, bowiem *odczłowieczenie relacji intymnej ma miejsce (...) przez częste wymuszanie współżycia przez mężczyzn na kobietach, które muszą się zabezpieczać, aby zaspokoić nieopanowaną żądzę mężczyzn*³⁵. Dlatego Franciszek odnosi się do problemu szerzącej się mentalności antykoncepcyjnej. Zauważa, że zajęcia edukacji seksualnej często skupiają się *na zachęcie do „zabezpieczania”, dążąc do tzw. „bezpiecznego seksu”*³⁶. Papież zwraca uwagę na wydźwięk tych sformułowań, który sugeruje negatywne nastawienie do naturalnego celu seksualności, jakim jest prokreacja. Trudno odmówić racji temu spostrzeżeniu, analizując matrycę zagadnień WHO, w której proponuje się od dziewiątego roku życia regularne podejmowanie tematów dotyczących środków antykoncepcyjnych oraz ryzyka i niepożądanych konsekwencji „seksu bez zabezpieczeń”, do których zalicza się nieplanowaną ciążę³⁷. Taka retoryka przedstawia dziecko, które może się począć, jako wroga, przed którym trzeba się bronić. Zatem pod płaszczykiem eufemistycznych pojęć *krzewiona jest narcystyczna agresja, a nie życzliwość*³⁸. Zachęty do stosowania antykoncepcji kształtują postawę egoistyczną, ponieważ zamykają młodego człowieka w kręgu jego własnych zachcianek. Naturalna celowość wpisana w akt seksualny przedstawiana jest jako przykra konsekwencja, której można unikać. W takiej perspektywie prokreacja nie jest rzeczywistością, w której realizuje się miłość oblubieńcza z życzliwością przyjmująca rodzące się życie ludzkie, a jedynie ewentualnością, która ogranicza swobodę. Takie przesłanie przekazuje się, używając chwytliwych sloganów odwołujących się do bezpieczeństwa.

Wcześniejsze dokumenty Magisterium na temat wychowania seksualnego również odnoszą się do zagadnienia antykoncepcji. Wytoczne Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego wskazują na konieczność przekazywania w odpowiednim momencie młodym ludziom nauczania Kościoła dotyczącego środków antykoncepcyjnych wraz z motywacjami stojącymi za tym nauczaniem³⁹. Dokument Papieskiej Komisji ds. Rodziny doprecyzowuje, że dyskusja dotycząca tego typu zagadnień nie powinna mieć miejsca przed osiągnięciem przez dzieci wieku młodzieńczego⁴⁰. Obok oceny

³⁵ M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259–290, s. 133.

³⁶ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 283.

³⁷ Por. WHO, dz. cyt., s. 44, 46, 49.

³⁸ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 283.

³⁹ Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Wytoczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości*, nr 62.

⁴⁰ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie* nr 137.

etycznej i niebezpieczeństw związanych z antykoncepcją, należy podkreślać wartości moralne, duchowe i zdrowotne naturalnej regulacji płodności i ukazywać istotną różnicę między sztucznymi a naturalnymi metodami regulacji poczęć⁴¹.

Nauczanie Franciszka w ciągłości z wcześniejszymi wypowiedziami Magisterium jasno wyraża dezaprobatę wobec edukacji seksualnej zachęcającej do korzystania z antykoncepcji, ukazując jej szkodliwe, antwychowawcze konsekwencje. Kościół zachęca do zapoznawania młodych ludzi w sposób jasny i stosowny z naturalnymi metodami kierowania płodnością⁴². Szanują one bowiem sens wpisany w naturę aktu seksualnego i stanowią pomoc dla odpowiedzialnego rodzicielstwa. Są ekologiczne i zgodne z zamysłem Stwórcy.

Banalizacja seksualności

Propagowanie antykoncepcji wiąże się z szerszym problemem, jakim jest banalizowanie seksualności, które przejawia się w zachętach do tego, aby traktować ją jako źródło rozrywki. Papież jednoznacznie przestrzega przed taką edukacją seksualną, która kieruje zachęty do nastolatków, aby bawić się swoim ciałem i swoimi pragnieniami⁴³. W ten sposób zafałszowuje się prawdę o ludzkiej płciowości, gdyż nieodpowiedzialne proponowanie, aby eksperymentować na płaszczyźnie relacji seksualnych w młodzieńczym wieku, zaprzecza głębokiemu znaczeniu i konsekwencjom gestów fizycznej bliskości. Jeśli nie wyrażają one szczerzej miłości i trwałego oddania, które nie jest tylko chwilowym pragnieniem, ale świadomą i odpowiedzialną postawą, wówczas prowadzą one do rozczarowania i pozostawiają po sobie głębokie emocjonalne zranienie. Dlatego jeśli proponuje się młodym, by używali swoich pragnień i swojego ciała, nie osiągnąwszy dostatecznej dojrzałości, wspólnego zaangażowania oraz wartości i celów przynależących małżeństwu, to wyrządza im się krzywdę. Jak zauważa Franciszek, *w ten sposób beztrosko zachęca się ich do używania innej osoby jako przedmiotu eksperymentów, aby zrekompensować braki i wielkie ograniczenia*⁴⁴. Banalizowanie seksualności, które dokonuje się poprzez sprowadzanie jej do źródła rozrywki i przyjemności, skutkuje uprzedmiotowieniem drugiego człowieka. Ponadto prawdziwe i głębokie potrzeby bliskości oraz miłości nie

⁴¹ Por. tamże, nr 137, 139.

⁴² Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XIII Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*, AAS, 71 (1979-II), s. 930.

⁴³ Por. Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 283.

⁴⁴ Tamże, nr 283.

mogą być zaspokojone dostarczeniem chwilowej przyjemności zmysłowej. W człowieku nadal pozostaje głód bliskiej więzi, poczucia akceptacji i bezpieczeństwa, które można znaleźć w trwałym związku⁴⁵.

Jednak współcześnie seksualność postrzega się w fałszywym świetle, redukując ją jedynie do sfery rozrywki w oderwaniu od bogatego znaczenia, jakie posiada ona w strukturze osoby i jakie funkcje wynikają z jej natury. Józef Wróbel dostrzega dwojakie przyczyny tego zjawiska. Po pierwsze *proces ten jest bezsprzecznie owocem uświadomienia zredukowanego do anatomii i fizjologii, technik współżycia, a także propagowania środków antykoncepcyjnych i możliwości aborcji*⁴⁶. Drugie źródło stanowi dążenie człowieka do osiągnięcia coraz łatwiejszych sposobów odprężenia w obliczu stresujących warunków życiowych. Dzisiejsze techniczne możliwości oddzielenia doświadczeń seksualnych od konsekwencji związanych z ciążą bądź chorobami wenerycznymi sprawiają, że człowiek znajduje w niezobowiązujących kontaktach seksualnych metodę odreagowania i zaspokojenia dążenia do przyjemności⁴⁷. Takie tendencje prowadzą do zubożenia przeżywania seksualności i w efekcie nieuporządkowania w dziedzinie relacji międzyosobowych. Zachęcają bowiem do wybrania drogi na skróty, która jednak prowadzi donikąd.

W obliczu rozpowszechniającej się mentalności ludycznej w odniesieniu do seksualności, Franciszek ukazuje właściwy kierunek działania. W edukacji seksualnej *ważne jest, aby (...) nauczyć drogi prowadzącej przez różne przejawy miłości, wzajemnej troski, szacunku naznaczonego czułą troską, bogatego w znaczenia komunikowania się*⁴⁸. Papież wzywa do tego, aby ukazywać młodym drogę, która może wydawać się długa i wymagająca cierpliwości, szczególnie kiedy panuje chęć zdobywania wszystkiego natychmiast. Jednak tylko taka ścieżka, która nie pomija istotnych etapów rozwoju w miłości pojętej integralnie, prowadzi do dojrzałego przeżywania własnej seksualności. Najbardziej intymny poziom komunikacji – dokonujący się poprzez znak seksualny, wymaga okazywania sobie miłości, najpierw poprzez wzajemną troskę i szacunek. W takiej logice, która szanuje strukturę osobową człowieka, zjednoczenie seksualne jawi się jako wyraz całkowitego i hojnego daru z siebie dwojga osób, który może mieć miejsce jedynie w małżeństwie. Akt płciowy nie jest czymś prozaicznym,

⁴⁵ Por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259–290, s. 134.

⁴⁶ Por. J. Wróbel, *Wychowanie seksualne z perspektywy nauczania Magisterium Kościoła katolickiego*, s. 136.

⁴⁷ Por. tamże, s. 136.

⁴⁸ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 283.

niewymagającym właściwego przygotowania, ale jest to *znak zaangażowania całościowego, ubogaconego całą wcześniejszą drogą*⁴⁹. Znak ten nie jest zafalszowany, o ile mężczyzna i kobieta oddają się sobie w całości. Staje się to możliwe nie pod wpływem chwili, ale po przebyciu długotrwałego procesu, bowiem człowiek może uczynić siebie darem dopiero wtedy, gdy będzie posiadał samego siebie poprzez panowanie nad sobą, podejmie doniosłą decyzję oddania się w całości drugiej osobie, z którą łączy go głęboka więź.

Kiedy sprawy ludzkiej płciowości przedstawia się młodym w taki sposób, że pragnienia i pożądanie utożsamia się z miłością, wówczas oszukuje się młodych, ponieważ są to rzeczywistości z zupełnie odmiennych poziomów. Papiież odwołuje się w tym kontekście do słów Ericha Fromma: *Pociąg seksualny tworzy na krótko złudzenie związku, a jednak bez miłości «związek» ten pozostawia obcych równie daleko od siebie, jak byli dotąd*⁵⁰. Popęd seksualny jest czymś dobrym, bowiem stanowi manifestację naturalnego dynamizmu, który jest dziełem Boga. Człowiek jednak może ten dar źle wykorzystać, zaprzeczając właściwemu znaczeniu ludzkiej płciowości. Dzieje się tak, gdy traktuje się go jako sprawę wyizolowaną z całej struktury osobowej, która miałaby być kluczem do zrozumienia ludzkiej płciowości. Popęd seksualny otwiera człowieka na innych i dzięki temu pozwala tworzyć różne formy życia społecznego, ale jedynie wówczas, gdy jest podporządkowany miłości⁵¹. Bowiem sam pociąg seksualny jest z natury nietrwały i zmienny, dlatego nie może być podstawą stabilnego związku dwojga ludzi, lecz *domaga się dopełnienia miłością osobową, która odpowiednio go odczyta, zinterpretuje i zintegruje/włączy w całość doświadczenia międzypersonalnego spotkania prowadzącego do wzajemnego daru z siebie*⁵². Dlatego Franciszek mówi o konieczności cierpliwego uczenia się *języka ciała*⁵³. Polega ono na interpretowaniu i wychowaniu swoich pragnień, aby mogły służyć miłości. Taki proces służy głębokiemu poznaniu samego siebie, aby świadomie panować nad sobą. Tylko wtedy można naprawdę dać siebie w darze. Cierpliwość jest tutaj słowem-kluczem, ponieważ *stosowanie prędkości cyfrowej do delikatnej sfery ludzkiej płciowości przynosi rozczarowanie – kiedy usiłuje się dać wszystko w jednej chwili,*

⁴⁹ Por. tamże, nr 283.

⁵⁰ E. Fromm, *O sztuce miłości*, tłum. A. Bogdański, Warszawa 1971, s. 68; por. Franciszek, *Adhortacja apostolska Amoris laetitia*, nr 284.

⁵¹ Por. P. Góralczyk, *Wychowawcza etyka seksualna*, *Ząbki* 2000, s. 78, 124–125.

⁵² M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259–290, s. 134.

⁵³ Franciszek, *Adhortacja apostolska Amoris laetitia*, nr 284.

wówczas możliwe jest, że nie da się niczego⁵⁴. Jeśli wychowawcy zachęcają do takich chwilowych uniesień, które pozostawiają pustkę lub tworzą złudzenie bliskości, tak naprawdę utrzymują młodych w postawie niedojrzałości, zamiast rozwijać ich zdolność do miłowania. Jakkolwiek potrzebna jest wyrozumiałość dla kruchości związanej z wiekiem i chaosem, który wdziera się do serc młodych, to nie można jej mylić z utwierdzeniem fałszywego spojrzenia, które hamuje osiągnięcie dojrzałości.

Papież kreśli wizję takiej edukacji seksualnej, która ma na celu pomóc młodemu człowiekowi w osiągnięciu dojrzałości, przejawiającej się w zdolności i radosnym pragnieniu uczynienia siebie darem dla drugiej osoby. Franciszek ma świadomość, że takie podejście, będące w istocie wychowaniem do miłości, stanowi dzisiaj rzadkość, a edukacja seksualna często zmierza w zupełnie innym kierunku. Dlatego papież stawia na koniec retoryczne pytania: *Kto jednak mówi dziś o tych rzeczach? Kto jest w stanie brać młodych ludzi na serio? Kto im pomaga przygotować się poważnie do wspaniałej i hojnej miłości? Nazbyt lekko traktuje się edukację seksualną*⁵⁵.

Wobec ideologii gender

Franciszek odnosi się do jeszcze jednego wyzwania, które pojawiło się w ostatnich latach, mianowicie do ideologii gender. W adhortacji *Amoris laetitia*, powołując się na stanowisko synodu biskupów, papież streszcza postulaty tej ideologii. Stwierdza, że *zaprzecza [ona] różnicy i naturalnej komplementarności mężczyzny i kobiety. Ukazuje ona społeczeństwo bez różnic płciowych i banalizuje podstawy antropologiczne rodziny. Ideologia ta wprowadza projekty edukacyjne i wytyczne legislacyjne promujące tożsamość osobistą i związki emocjonalne w całkowitym oderwaniu od różnic biologicznych między mężczyzną a kobietą. Tożsamość człowieka jest zdana na indywidualistyczny wybór, który może się również z czasem zmieniać*⁵⁶. Szczególnym niebezpieczeństwem, które dostrzega Franciszek, są dążenia przedstawicieli tego nurtu, aby narzucać wymienione postulaty jako dominujące, a w szczególności określające kierunek edukacji dzieci. Jak zostało to ukazane w poprzednim rozdziale, rzeczywiście perspektywa teorii gender została przyjęta choćby w wytycznych UNESCO dotyczących edukacji seksualnej, wydanych dwa lata po ukazaniu się papieskiej adhortacji, co świadczy o słuszności diagnozy papieża. Wobec nasilającej się promocji ideologii gender tematyka zróżnicowania płciowego

⁵⁴ Tamże, nr 284.

⁵⁵ Por. tamże.

⁵⁶ Por. tamże, nr 56.

kobiety i mężczyzny nie może być bagatelizowana, dlatego Magisterium Kościoła niejednokrotnie odnosi się do tej kwestii, aby ukazać ją we właściwym świetle, co ma wielkie znaczenie dla procesu wychowania⁵⁷.

Franciszek już w encyklice *Laudato si'* w kontekście rozważań nad *ekologią ludzką* krytycznie ocenia charakterystyczną cechę ideologii gender, mianowicie deprecjonowanie różnic płciowych. Ekologia człowieka oznacza odniesienie życia ludzkiego do prawa naturalnego⁵⁸. Każdy człowiek powinien szanować własną naturę i nie może nią manipulować wedle swojego uznania⁵⁹. Poznanie, akceptacja i docenienie własnego ciała w jego kobiecości lub męskości jest podstawą prawdziwej ekologii ludzkiej, ponieważ umożliwia ono owocne spotkanie z drugim, różnym od siebie człowiekiem, które realizuje się w relacyjnej naturze człowieka. Z tego powodu *nie jest zdrowa postawa usiłująca zatrzeć różnicę płci, bo nie potrafi z nią się konfrontować*⁶⁰. Dlatego w adhortacji o rodzinie papież kreśli przed wychowawcami zadanie ukazywania młodym drogi do przewyższania własnych ograniczeń, aby otwierać się na akceptację drugiej osoby. Może się to dokonać wtedy, kiedy porzuci się strach przed różnorodnością, który zamyka człowieka we własnych ograniczeniach. Edukacja seksualna powinna pomagać w akceptowaniu ciała takim, jakim zostało stworzone, tak aby nie zacierać różnicy płci⁶¹. W ten sposób proces wychowania będzie budził otwartość młodych na bogactwo osobowe drugiego człowieka, co pomaga także w lepszym zrozumieniu własnej tożsamości. Wskazania Franciszka mają wielką wartość, bowiem panujący obecnie klimat kulturowy nie pomaga młodym w odkrywaniu własnej tożsamości płciowej i odnalezieniu się wśród mnóstwa niedookreślonych ról i relacji⁶².

W odniesieniu do kwestii gender papież zdecydowanie odrzuca konstruktywistyczną koncepcję płci, która stanowi element radykalnych odmian teorii gender⁶³. Jednocześnie nie zaprzecza zasadności refleksji nad

⁵⁷ Por. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*, [online], [dostępny: <http://www.educatio.va/content/dam/cec/Documenti/KONGREGACJA%20DS.pdf>], [dostęp: 28.04.2025]; por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia 259–290*, s. 135.

⁵⁸ Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, Wrocław 2015, nr 155.

⁵⁹ Por. Benedykt XVI, *Przemówienie w Bundestagu*, „L'Osservatore Romano”, wyd. pl., 337 (2011), s. 41.

⁶⁰ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, nr 155.

⁶¹ Tenże, Adhortacja apostołska *Amoris laetitia*, nr 285.

⁶² Por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia 259–290*, s. 135.

⁶³ Por. tamże, s. 136.

uwarunkowaniami kulturowymi płci. Wyrazem takiego stanowiska jest zasada mówiąca, że *płeć biologiczną (sex) oraz rolę społeczno-kulturową płci (gender) można odróżniać, ale nie rozdzielać*⁶⁴. Podstawą dla właściwego zrozumienia wpływu czynników kulturowych na rozumienie płci jest uznanie powołania człowieka do akceptacji jego złożonej natury oraz własnego ciała, w które wpisany jest wewnętrzny sens i celowość poszczególnych narządów⁶⁵. Franciszek zwraca uwagę na fundament rozumienia zróżnicowania płciowego, którym jest Boży plan mądrości i miłości, pisząc, że *nie możemy oddzielić tego, co jest męskie i żeńskie, od dzieła stworzonego przez Boga, które jest uprzednie wobec wszystkich naszych decyzji i doświadczeń, i gdzie istnieją elementy biologiczne, których nie można ignorować*⁶⁶. Ta zasada, stawiająca u podstaw różnicy płciowej leżące w niezmiennej naturze człowieka czynniki biologiczne i genetyczne, pozwala właściwie ustosunkować się do kulturowych i środowiskowych czynników, które wpływają na rozumienie męskości i kobiecości. Rzeczywiście temperament, historia rodzinna, kultura, własne doświadczenia, odbyta formacja, przyjaciele i rodzina, osoby podziwiane i inne okoliczności wymagające dostosowania się mają wpływ na kształtowanie własnego, kobiecego lub męskiego, sposobu istnienia. W świetle tych uwarunkowań Franciszek stwierdza, że *to, co męskie i kobiece, nie jest czymś sztywnym*⁶⁷. To sformułowanie wyrwane z kontekstu może brzmieć dwuznacznie i sugerować pewną płynność w określaniu tożsamości płciowej. Jednak dalszy tekst adhortacji wyjaśnia, że ów brak sztywności nie odnosi się do istoty płciowości, ale dotyczy ról podejmowanych w społeczeństwie przez kobiety i mężczyzn. Papież opowiada się za słuszną możliwością dostosowania się, wymiany zadań i obowiązków zależnie od okoliczności, nie trzymając się sztywnego przyporządkowania pewnych czynności jedynie kobietom, a innych tylko mężczyznom⁶⁸. Na przykład jest możliwe, że *męskość męża potrafi się elastycznie dostosować do sytuacji pracy żony. Podjęcie zadań domowych lub pewnych aspektów wychowania dzieci nie czyni go mniej męskim ani*

⁶⁴ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 56.

⁶⁵ Por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259–290, s. 136.

⁶⁶ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, [online], [dostępny: https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20160319_amoris-laetitia.html, nr 286], [dostęp: 28.04.2025]. Na temat błędu tłumaczenia w papierowym wydaniu adhortacji zob. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259–290, s. 135, przypis nr 4.

⁶⁷ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 286.

⁶⁸ Por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmiennie pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259–290, s. 137.

też nie oznacza jakiegóż porażki, kapitulacji lub wstydu⁶⁹. Sztywne podejście do ról męskich i kobiecych nie wychowuje młodych ludzi do wzajemnej pomocy w konkretnych uwarunkowaniach małżeńskiego pożycia. Ponadto może ono hamować rozwój osobistych talentów, które są przecież zróżnicowane. Tym samym błędne koncepcje, które zabraniają angażować się mężczyznom w aktywności uznane za „mało męskie”, a kobietom w to, co uznane za „mało kobiece”, szkodzą prawdziwemu rozwojowi młodego człowieka i naruszają jego uzasadnioną wolność⁷⁰. Papież daje zatem konkretne wskazówki wychowawcze uwzględniające słuszną elastyczność ról męskich i kobiecych, która nie narusza porządku wpisanego w naturę. Franciszek wzywa wychowawców do coraz głębszego zrozumienia kulturowych czynników wpływających na rozumienie kobiecości i męskości, by poznać ich znaczenie w kształtowaniu się poczucia tożsamości młodych ludzi. Adhortacja *Amoris laetitia* stanowi wyraźne przypomnienie, że kultura nie może niszczyć natury. Badając społeczno-kulturowy aspekt płci, nie wolno zapominać o jej naturalnych uwarunkowaniach i biologicznych determinantach męskości i kobiecości⁷¹.

Płciowość darem i zadaniem

Nauczanie na temat społeczno-kulturowych uwarunkowań rozumienia płci obecne w *Amoris laetitia* znalazło swoją kontynuację w dokumencie Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej wydanym w 2019 r., zatytułowanym *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*. Przedstawiona w nim refleksja ma na celu pomoc osobom odpowiedzialnym za dzieło wychowania we właściwym ustosunkowaniu się do żywo dyskutowanych kwestii dotyczących rozumienia ludzkiej płciowości. W dokumencie znajduje się rozróżnienie między ideologią gender a badaniami nad płcią społeczno-kulturową. Kongregacja podejmuje dialog z naukowymi poszukiwaniami dotyczącymi gender, wymieniając pewne punkty wspólne, wysuwając zastrzeżenia odnośnie do pewnych tez i proponując wizję chrześcijańską opartą na personalistycznej antropologii⁷².

⁶⁹ Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 286.

⁷⁰ Por. tamże.

⁷¹ Por. M. Olczyk, *Edukacja seksualna jako wychowanie do miłości. Niezmienne pryncypia i nowe wyzwania w świetle Amoris laetitia* 259–290, s. 137.

⁷² Por. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*, nr 6.

Dokument Kongregacji stwierdza, że rozumienie tożsamości seksualnej i rodziny w świetle radykalnych tez teorii płci kulturowej opiera się na błędnie pojmowanej wolności odczuwania i chcenia, a nie na prawdzie bytu⁷³. Założenia gender można sprowadzić do dualizmu antropologicznego – oddzielenia biernej materii od mocy woli, która staje się absolutna. To połączenie materializmu z woluntaryzmem prowadzi do relatywizmu, w świetle którego wszystko jest pozbawione ładu i celu⁷⁴. Deprecjacja różnic biologicznych zaprzecza faktowi, że ciało stanowi integralny i konstytutywny element tożsamości osobowej oraz relacji rodzinnych. W świetle danych nauk medycznych i biologicznych różnica płci męskiej i żeńskiej widoczna jest już od poczęcia na fundamentalnym poziomie genetycznym – mężczyźni posiadają chromosomy XY, a kobiety – XX. W przypadkach nieokreśloności seksualnej interweniuje medycyna, która działa w sposób najmniej inwazyjny dla celów terapeutycznych, opierając się na obiektywnych parametrach, a nie na arbitralnym wyborze rodziców czy społeczeństwa⁷⁵. Tożsamość osobowa i seksualna nie jest zatem wynikiem autonomicznego wyboru człowieka, niezależnego od tego, co uprzednio zastaje, czyli od natury. Różnica seksualna stanowi podstawę komplementarności fizjologicznej, która zapewnia konieczne warunki dla prokreacji. Natomiast w konsekwencji przyjęcia radykalnych tez teorii gender, uzurpujającej sobie prawo ustanowienia statusu „homorodzicielstwa”, niezbędne staje się odwołanie do technologii reprodukcyjnych, które wiążą się z manipulacją ludzkimi embrionami, rozszczepieniem genetycznego rodzicielstwa oraz instrumentalizacją ciała ludzkiego⁷⁶. Ponadto teorie psychoanalityczne pokazują, że tożsamość seksualna dziecka może wyłonić się w pełni jedynie w świetle w konfrontacji zróżnicowania płciowego rodziców⁷⁷.

Referując postulaty, które są nie do przyjęcia zarówno z perspektywy chrześcijańskiej, jak i w oparciu o racjonalną analizę filozoficzną, dokument określa możliwe punkty spotkania z nurtem badań nad gender. Docenione zostały: walka z wszelką niesprawiedliwą dyskryminacją, wychowanie do poszanowania osób o odmiennej kondycji, aby chronić przed przemocą motywowaną uprzedzeniami, oraz podkreślenie wielkiej wartości, jaką niesie w sobie kobiecość⁷⁸.

⁷³ Por. tamże, nr 19.

⁷⁴ Por. tamże, nr 20.

⁷⁵ Por. tamże, nr. 24–25.

⁷⁶ Por. tamże, nr 28.

⁷⁷ Por. tamże, nr 27.

⁷⁸ Por. tamże, nr. 15–18.

W opozycji do postulatów teorii gender wyłania się chrześcijańska propozycja oparta na poszanowaniu ludzkiej natury, którą człowiek nie może manipulować wedle uznania⁷⁹. W świetle Pisma Świętego należy uznać, że Bóg nie tylko dał, ale i „zadał” człowiekowi jego ciało wraz z jego męskością i kobiecością. Natura ludzka winna być rozpatrywana w perspektywie jedności duszy i ciała. Zróżnicowanie między mężczyzną a kobietą sięga warstwy metafizycznej. Męskość i kobiecość stanowią dwa odmienne sposoby istnienia osoby ludzkiej. Negacja tej dwoistości prowadzi do wizji osoby abstrakcyjnej, a także do odrzucenia znaczenia rodziny, która opiera się na płodnym związku kobiety i mężczyzny⁸⁰. Człowiek poprzez wychowanie seksualne winien uczyć się akceptowania własnego ciała i doceniania jego znaczenia w relacji do innych osób⁸¹. W nurcie badań nad płcią społeczno-kulturową nie należy natomiast absolutyzować wolności, przyznającej jednostce prawo do dowolnego manipulowania własnym ciałem.

W odniesieniu do teorii gender można wysunąć jeszcze inne zastrzeżenia. Maciej Olczyk ukazuje jej słabość, polegającą na degradacji cielesnego wymiaru człowieka wraz z jego znaczeniem i celowością. Tożsamość płciowa jest bowiem w świetle tej teorii efektem wyboru opartego na pragnieniu, wynikiem aktu chcenia oderwanego od normatywności biologiczno-psychicznej. Jednak konsekwentne zaprzeczenie celowości wpisanej w ludzkie ciało, a tym samym odrzucenie wynikających z niej norm, prowadzi do absurdalnych wniosków. Przyjęcie założenia o dominującej roli dyskursu kulturowego bez uwzględniania cielesnej celowości narządów oznaczałoby, że obojętne staje się na przykład, czy przyjmujemy pokarm ustami czy uszami, ponieważ zależy to od dyskursu panującego w kulturze⁸². Inną słabością teorii gender jest upraszczające spojrzenie na kulturę jako źródło, które narzuca człowiekowi płęć. Pomija się przy tym fakt, że źródłem kultury jest człowiek, odkrywający swoją płciowość w sferze ciała i ducha⁸³. Inne zastrzeżenie wobec teorii gender można dostrzec, patrząc na jej praktyczne zastosowanie. Christian Flavigny, polemizując z nią z pozycji psychoanalizy, demonstrowuje następującą sytuację.

⁷⁹ Por. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*, nr 30; Benedykt XVI, *Przemówienie w Bundestagu*, s. 41.

⁸⁰ Por. Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę. Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*, nr 33–34.

⁸¹ Por. tamże, nr 35.

⁸² Por. M. Olczyk, *Kategoria płci kulturowej (gender) w antropologii feministycznej*, „Teologia i Moralność”, 4 (2008), s. 180.

⁸³ Por. tamże, s. 180.

Kiedy kilkuletni chłopiec domaga się noszenia sukienek swojej siostry lub chce dostać na urodziny zestaw do makijażu, to w świetle teorii gender, postulującej prawo do wyboru płci kulturowej, należy odradzać rodzicom skorzystanie z pomocy psychiatry dziecięcego. Jednak taka postawa jest w gruncie rzeczy lekceważeniem komunikatu, jaki chłopiec wysłał swoim rodzicom. Jego zachowanie sygnalizuje, że ma problem i cierpi z tego powodu, dlatego nie należy odmawiać mu profesjonalnej pomocy, ludząc się, że prawo do wyboru płci rozwiąże ten problem⁸⁴.

Podsumowanie

Nauczanie papieża Franciszka, a także dokumenty watykańskich dykasterii, które wspierają go w misji nauczania, podejmują aktualne wyzwania dotyczące edukacji seksualnej. Papieskie refleksje i wynikające z nich propozycje doceniają piękno ludzkiej płciowości, a jednocześnie doniosłość procesu wychowania, który współcześnie staje w obliczu nowych uwarunkowań czy różnych zagrożeń. Papież przypomina podstawowe zasady, jakimi winna kierować się edukacja seksualna: perspektywę wychowania do miłości, łączność formacji z właściwą informacją, pielęgnowanie skromności. Ponadto Franciszek nie boi się stawiać czoła wyzwaniom, jakie niosą ze sobą współczesne zjawiska społeczne, które utrudniają integralny rozwój młodym ludziom, takie jak banalizacja ludzkiej płciowości, mentalność hedonistyczna i egoistyczna oraz ideologia gender.

Streszczenie

Papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* wypowiada zdecydowane „tak” dla edukacji seksualnej, którą rozumie jako wychowanie do miłości. Adhortacja zawiera wskazania będące odpowiedzią na dzisiejsze wyzwania. Papież przypomina o tym, że przekazywanie wiedzy nie może być odseparowane od formacji moralnej. Jako receptę na inwazję szkodliwych propozycji Franciszek wskazuje na kształtowanie zmysłu krytycznego młodych ludzi. Papież odwołuje się do znaczenia cnót, szczególnie zdrowej skromności. Oprócz tego dotyka także problemu antykoncepcji oraz banalizowania seksualności, odsłaniając ich konsekwencje, które utrudniają wzrost młodego człowieka. Franciszek rozważa też problem ideologii gender, ukazując właściwą wizję męskości

⁸⁴ Por. Ch. Flavigny, *Kłótnia o gender*, tłum. K. Kubaszczyk, Poznań 2015, s. 116–117.

i kobiecości. Jego nauczanie na ten temat zostało rozwinięte w dokumencie Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę*. Głos papieża Franciszka stanowi ważny punkt odniesienia w realizacji edukacji seksualnej dla katolików, którzy pragną rzeczywistego dobra dla swoich dzieci. Niniejszy artykuł prezentuje nauczanie papieża Franciszka dotyczące edukacji seksualnej w nawiązaniu do wcześniejszego nauczania Kościoła.

Summary

Pope Francis, in his exhortation *Amoris Laetitia*, expresses a firm “yes” to sex education, which he understands as education in love. The exhortation offers guidance in response to contemporary challenges. The Pope reminds that providing information cannot be separated from moral formation. As an antidote to the onslaught of harmful influences, Francis highlights the importance of developing critical thinking among young people. Pope emphasises the importance of virtues, particularly a healthy sense of modesty. In addition, he addresses the issues of contraception and the trivialisation of sexuality, pointing out their consequences, which hinder the healthy development of young people. Francis also reflects on the concept of gender ideology, offering a balanced perspective on masculinity and femininity. His teaching on this subject is further developed in the document *Male and Female He Created Them* by the Congregation for Catholic Education. Pope Francis’ voice serves as an essential reference point in shaping sex education for Catholics who seek the best for their children. This paper presents Pope Francis’ teaching on sex education about earlier Church teachings.